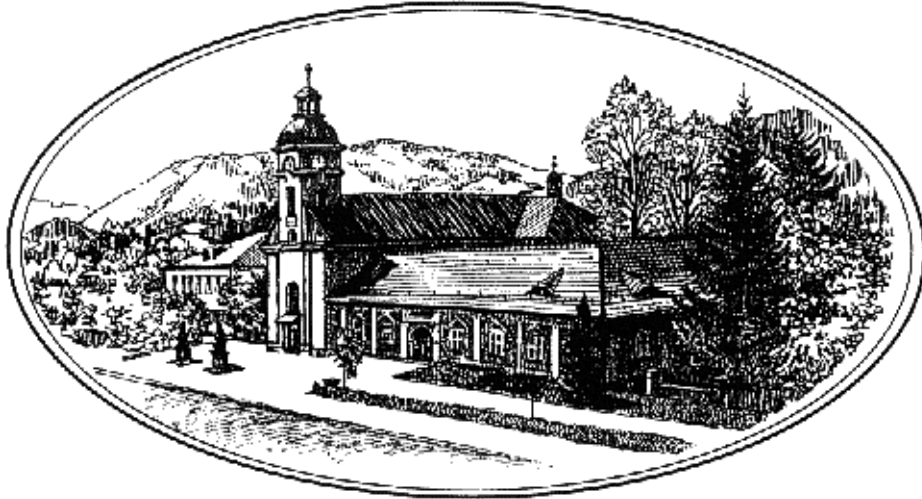


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 17 (777) 26 kwietnia 2009 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## III NIEDZIELA WIELKANOCNA

### Wydźwignąć

Choć minęło już kilka dni od tego wydarzenia, to jego wspomnienie dla tych, którzy w nim uczestniczyli na długo pozostanie w pamięci. Ponad 200 ofiar, które straciło swe życie w wyniku trzęsienia ziemi we Włoszech to liczba, która budzi ból i smutek. Ale w całym tym wydarzeniu jest także coś, co jest dowodem ludzkiej solidarności i wzajemnej pomocy. Ową wartością była przeprowadzona akcja ratunkowa, w wyniku której życie wielu ludzi zostało uratowane. Przy pomocy specjalistycznego sprzętu dźwigano elementy zwalonych budynków, aby nieść pomoc ofiarom tej tragedii. Gdyby zabrakło ratowników, liczba ofiar byłaby zdecydowanie większa.

Tego typu wydarzenia zawsze budzą smutek i współczucie, ale też przypominają o sile i zagrożeniach, jakie posiada w sobie natura. Tak chcielibyśmy, aby takich wydarzeń było jak najmniej a najlepiej by ich w ogóle nie było. Niestety one były, są i będą. Pomimo swej grozy i strat, jakie z sobą niosą są one nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji i dotyczą ludzi w różnych częściach świata. Mówiąc o nich warto wspomnieć o ludziach, którzy w różny sposób w nich uczestniczą, a których można podzielić na 3 grupy: ofiary, ludzie uratowani oraz ratownicy. Warto jeszcze wspomnieć o tych, do których docierają informacje o tego rodzaju wydarzeniach a którzy jeśli tylko są ludźmi dobrej woli mogą w różny sposób udzielić pomocy poszkodowanym i ta pomoc jest czymś niezwykle ważnym i potrzebnym. Niestety czasem bywa tak, że na pomoc po ludzku sądząc jest już za późno i niewiele można zrobić. Ostatni pożar w Kamieniu Pomorskim może być smutnym potwierdzeniem tej prawdy, kiedy to żywioł rozprzestrzenił się tak szybko, że ponad 20 ludzi straciło swe życie zanim przybyły zastępy straży pożarnej. W obliczu takich nieszczęść powstaje pytanie: co można zrobić w takiej sytuacji? Doświadczenie, że nie-

wiele można pomóc należy do tych, z którymi bardzo trudno przychodzi się pogodzić. Teraz, kiedy piszemy na ten temat, to wydaje się on czymś dalekim i może nawet nierealnym, jednak nikt nie wie co przyniesie przyszłość, czy kiedyś nie nadejdzie dzień, kiedy sami doświadczymy poczucia bezradności. Co można wówczas zrobić? Najlepszym wyjściem jest posiadanie kogoś, kto daje poczucie bezpieczeństwa i siły. W różnych filmach bardzo popularne jest ukazywanie pseudo - bohaterów posiadających ponadnaturalne możliwości, ale tego typu postacie nie nadają się do życia, ale tylko do chwili zabawy lub filmu. Czy wobec tego jesteśmy skazani na porażkę? Zdecydowanie tak. Oto odpowiedź człowieka, który liczy tylko na swoje ograniczone możliwości.

Na szczęście jest jeszcze druga możliwość. Jest ona zarezerwowana dla ludzi posiadających w sobie żywą wiarę i to ona otwiera drzwi na spotkanie z Kimś, kto potrafi nas wydźwignąć z każdej opresji. Aby lepiej doświadczyć tej prawdy warto zatrzymać się nad słowami dzisiejszej liturgii słowa: "Tyś mnie wydźwignął z utrapienia, zmiłuj się nade mną i wysłuchaj moją modlitwę" (Ps. 4). Autor tych słów zdaje sobie sprawę, kim jest Pan Bóg, że to osoba posiadająca w sobie moc i potęgę przewyższające wszelkie ludzkie możliwości. Warto zauważyć, że nie ma słów mówiących o zachowaniu od utrapień, ale jest wyrażona wielka ufność, że Pan Bóg jest tym, który dźwiga człowieka pokładającego w Nim ufność. Jakże są to nie pasujące słowa do współczesnego człowieka, któremu nieustannie wma-

wia się, że ma ufać przede wszystkim samemu sobie. I można liczyć tylko na siebie, ale taka wiara nie prowadzi zbyt daleko a jej małość widać właśnie sytuacjach zagrożeń i trudności.

Jak wielki to zaszczyt, że zostaliśmy obdarzeni łaską wiary! Oby ten wielki talent był w nas stale pomnażany i pomagał nam coraz bardziej ufać Temu, który ma moc dźwigać nas z każdego utrapienia. *ks. Zbigniew Zachorek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Dz 3,13-15.17-19

**Psalm:** Ps 4,2,4-9

**II czytanie:** 1 J 2,1-5a

**Ewangelia:** Łk 24,35-48

## Religia a film

Dzisiaj polecam filmy o tematyce wyłącznie religijnej, a które w ostatnim czasie ukazały się w Polsce na DVD.

**Historia świętego Antoniego** (*Sant'Antonio da Padova*) z 2002 roku. To opowieść o średniowiecznym świętym, który trwale wpisał się w historię chrześcijaństwa. Młody Portugalczyk imieniem Fernando jest dzielnym rycerzem. Pewnego dnia staje do pojedynku ze swoim przyjacielem, którego bardzo poważnie rani. Czując się winnym, ofiarowuje się Bogu prosząc Go, aby ocalił życie konającego. Gdy tak się staje, Fernando wstępuje do zakonu przyjmując imię Antoni. Od tej pory młody zakonnik postanawia poświęcić życie Bogu oraz pracy misyjnej. Prosi współbraci o możliwość wyjazdu do ziemi Saracenów aby móc nawracać niewiernych. Niestety statek, na którym płynie wpada w potężną burzę, która zmusza go do przybicia do brzegów Sycylii. Pomimo tego niepowodzenia brat Antonii podejmuje dalszy trud głoszenia słowa Bożego, czyniąc na swej drodze wiele cudów.

**Historia świętego Franciszka** (*Francesco*) z 2002 roku. Historia jednego z najsłynniejszych świętych. Młody Franciszek jest synem bogatego kupca, który swój wolny czas spędza na polowaniach wraz ze swoimi przyjaciółmi. W pewnym momencie w jego rodzinnym mieście Asyżu wybuchają zamieszki przeciwko szlachcie. Franciszek postanawia czynnie stanąć po stronie buntowników, sprzeciwiając się tym samym swojemu ojcu. Wyrusza więc na wojnę, na której zostaje poważnie ranny i trafia do więzienia. Tutaj, czytając ewangelię, przechodzi duchową przemianę. Gdy wychodzi na wolność jest już innym człowiekiem. Wyzbywa się wszelkich bogactw i poświęca się życiu wśród biednych. Wokół Franciszka zaczynają się zbierać ludzie, którzy tak jak on, będą chcieli kroczyć drogą pobożności i wyrzeczenia.

**Historia świętej Rity** (*Rita da Cascia*) z 2003 roku. Film o życiu Rity Lotti bardziej znanej jako święta Rita z Cascia. W swoim życiu była ona wzorową córką, ukochaną żoną, dobrą matką, a także pobożną zakonnica. Jako młoda kobieta, Rita poznaje dzielnego i przystojnego rycerza Paolo Manciniego, w którym zakochuje się a następnie wychodzi za niego za mąż. Niedługo potem rodzą się im bliźnięta. Początkowe szczęście nie trwa jednak długo. Rita poznaje okrutną prawdę o swoim mężu, który w rzeczywistości jest mordercą. Pod wpływem żony, jej miłości i olbrzymiej wiary, Paolo postanawia się zmienić i porzuca dotychczasowe życie. Dawni wrogowie nie pozwolą mu jednak na to... Historia kobiety, której życie stało się świadectwem przebaczenia.

**Dieciątka zwane Jezus** (*Un Bambino di nome Gesu*) z 1987 r. Pierwszy film przedstawiający dzieciństwo Jezusa Chrystusa. Jego akcja rozpoczyna się w chwili gdy do Józefa przemawia tajemniczy głos, który każe mu zabierać Maryję i nowonarodzonego Jezusa i uciekać do Egiptu. Okazuje się, że dzięki temu unikają rzezi dzieci, którą nakazał król Herod z obawy przed mającym się narodzić przyszłym królem Izraela. Ocalały Jezus dorasta więc pod czułą opieką swoich opiekunów, pomagając Józefowi, przysparzając Maryi kolejnych trosk i mając przez cały czas typowo dziecięce pytania. Przejmująca opowieść opowiadająca o tak rzadko poruszonym momencie życia Jezusa Chrystusa jakim jest jego dzieciństwo.

**Maria, Matka Jezusa** (*Mary, Mother of Jesus*) z 1999 roku. To zapadająca w serce i umysł opowieść o miłości, ofierze i wierze, o przekraczającej śmierć więzi między Matką a

Dzieckiem. Opowieść ta sławi życie jednej z najbardziej kochanych postaci w chrześcijaństwie, Maryi, tej która jest nadzieją i natchnieniem. Film przejmuje tym bardziej, że ukazuje Świętą Rodzinę, której nie obce są zwykłe troski, lęki, cierpienia i radości.

ks. Andrzej

## „Otoczmy troską życie”

### Historia legalizacji aborcji w Polsce

Na terenie Polski po raz pierwszy w sensie prawnym narzucono pełną dopuszczalność aborcji (nazywanej wówczas „spędzaniem płodu”) 9 marca 1943 r. Wówczas hitlerowski okupant wydał rozporządzenie (Verordnung) zezwalające Polkom na nieograniczone żadnymi sankcjami zabijanie polskich nienarodzonych dzieci, jednocześnie podnosząc karę - do kary śmierci włącznie - za zabicie niemieckiego nienarodzonego dziecka... Już 22 lipca 1942 roku Hitler ujawnił swe bardzo przychylnie stanowisko odnośnie aborcji, jako niezbędnej metody kontroli populacji podbitych narodów. „W obliczu dużych rodzin tubylczej ludności - podkreślał - jest dla nas bardzo korzystne, jeśli dziewczęta i kobiety mają możliwość najwięcej aborcji”. Hitler groził także: „osobiście zastrzelę tego idiotę, który chciałby wprowadzić w życie przepisy zabraniające aborcji na wschodnich terenach okupowanych” (cyt. za: William Brennan „The abortion holocaust. Today's final solution”, Landmark Press 1983, s. 34).

Po zakończeniu II wojny światowej oczywiście anulowano hitlerowskie rozporządzenia i przywrócono polskie ustawodawstwo przedwojenne, chroniące życie poczętych dzieci.

Po raz drugi w Polsce wprowadzono „prawną” dopuszczalność aborcji 27 kwietnia 1956 r. W warunkach terroru komunistycznego (ks. Prymas S. Wyszyński internowany, tysiące polskich patriotów w więzieniach) ludzie wprowadzeni do Sejmu (w 1952 r.) przez ludobójcę Stalina, przegłosowali legalizację aborcji. Ta stalinowska aborcyjna ustawa obowiązywała aż do 1993 roku. Ustawę o planowaniu rodziny i ochronie płodu ludzkiego przegłosowali w Sejmie 7 stycznia 1993 r. posłowie opcji centroprawicowej, solidarnościowej, przy zdecydowanym sprzeciwie postkomunistów i liberałów. Polska stała się pierwszym krajem na świecie, który w warunkach demokracji odrzucił ustawę aborcyjną i wprowadził ustawę chroniącą życie.

Po wyborach prezydenckich w 1995 r. (przegrana L. Wałęsy, wygrana A. Kwaśniewskiego), już 14 grudnia -jeszcze przed zaprzysiężeniem prezydenta - grupa lewicowych parlamentarzystów (głównie z Unii Pracy) wystąpiła z inicjatywą ustawodawczą nowelizacji ustawy z 7 stycznia 1993 r., praktycznie pozbawiającą prawnej ochrony poczęte dzieci. W nowelizacji przewidziano bezkarność zabijania poczętych dzieci w przypadku, gdy „kobieta ciężarna znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej”. W uzasadnieniu - oficjalnym piśmie rozpoczynającym tę procedurę legislacyjną - lewicowi parlamentarzyści dopuścili się kilku ewidentnych kłamstw. Niezgodnie z prawdą, napisano m.in.: „Zakaz przerywania ciąży ze względów społecznych, spowodował szereg zjawisk patologicznych (...). Znacznie wzrosła liczba przyjęć do szpitali kobiet z rozpoznaniem poronienia w toku, co wskazuje na próbę dokonania przerywania ciąży przez same kobiety. Wzrosła liczba porzuconych noworodków i dzieciobójstw”. (dokończenie za tydzień) dr inż. Antoni Zięba

## Śladami Chrystusa -

### pielgrzymka do Ziemi Świętej 21—27.03

Na wstępie, w imieniu wszystkich pielgrzymów i swoim własnym, chciałabym gorąco podziękować ks. Zbyszowski Zachorkowi za możliwość uczestniczenia w tej "pielgrzymce życia". Nie sposób bowiem w kilku zdaniach wymienić wszystkich cudownych miejsc, przepięknych przeżyć oraz zapierających dech w piersi widoków.

Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy w Ustroniu koroną do Miłosierdzia Bożego i mszą św., której przewodniczył ks. Zbyszek. Następnie udaliśmy się na parking, gdzie czekał autokar i po udzieleniu nam przez ks. proboszcza ojcowskiego błogosławieństwa, wyruszyliśmy na lotnisko do Bratysławy. Pomimo wielu uciążliwych formalności na lotnisku, lot mieliśmy spokojny (nad ranem mogliśmy nawet podziwiać piękny wschód słońca z okien samolotu). Niedzielnym porankiem wylądowaliśmy w stolicy Izraela - Tel Aviv'ie, gdzie przywitała nas cudowna, słoneczna pogoda. Autokarem przejechaliśmy do sąsiedniego miasta Jaffa i tam mieliśmy godzinę wolnego czasu na zwiedzanie lub wypoczywanie nad Morzem Śródziemnym. Z Jaffy udaliśmy się do miejsca naszego przeznaczenia, czyli do Betlejem, gdzie w sumie spędziliśmy cztery noce w bardzo eleganckim hotelu z przemiłą obsługą. Jedzenie było pyszne, specjalnie dla nas obsługa hotelu zamówiła pokaz tradycyjnych tańców arabskich, a nasz przewodnik pan Marian z okazji imienin otrzymał ogromny tort i drobny upominek. Byliśmy bardzo mile zaskoczeni tak serdecznym przyjęciem. Jedynym przykrym i smutnym odczuciem był przejazd przez prawie ośmiometrowej wysokości betonowy mur, oddzielający terytorium Palestyny od Izraela, gdzie młodzi ludzie uzbrojeni w karabiny kontrolowali przejeżdżające pojazdy. Dla nas na szczęście zawsze byli uprzejmi i nie robili żadnych trudności.

Pierwszy dzień w Betlejem rozpoczęliśmy od nawiedzenia klasztoru Karmelu i tam w kościele błogosławionej Mariam od Jezusa Ukrzyżowanego (zwanej także Małą Arabką lub Różą Pustyni) ks. Zbyszek odprawił mszę św. Tego samego dnia zwiedziliśmy również Pole Pasterzy oraz Bazylikę Narodzenia Pana Jezusa, gdzie każdy miał możliwość osobiście uczcić święte miejsce narodzenia Jezusa (tzw. Gwiazdę Betlejemską). W ramach Bazyliki byliśmy jeszcze w kaplicy św. Hieronima, który jako pierwszy dokonał przekładu Biblii na język łaćniński (Wulgata).

Drugiego dnia udaliśmy się autokarem do Betanii, gdzie była możliwość zwiedzenia grobu Łazarza oraz tłoczarni oliwy z czasów Chrystusa. W tamtejszym kościele odbyła się msza św., po której była okazja przejechania się na wielbłądzie, z której wielu pielgrzymów chętnie skorzystało! Z Betanii przejechaliśmy do Jerycha. Tam zatrzymaliśmy się na chwilę pod Górą Kuszenia oraz pod sykomorą, podobną do tej biblijnej, na którą wspiął się Zacheusz, aby móc zobaczyć Chrystusa. Po

przerwie obiadowej udaliśmy się do najniższego położonego miejsca na ziemi, czyli depresji Morza Martwego. Pogoda dopisywała, więc prawie wszyscy zażywali kąpieli morskiej oraz słynnej na cały świat kąpieli błotnej, można się było również poopalać.

Trzeciego dnia zwiedzaliśmy Stare Miasto w Jerozolimie, gdzie niestety przez cały dzień towarzyszył nam deszcz i wiatr. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od najważniejszego miejsca, tj. Bazyliki Grobu Pańskiego, gdzie mieliśmy indywidualną możliwość uczcić Kamień Namaszczenia (na który położono ciało Chrystusa po zdjęciu z krzyża), grób Pana Jezusa oraz miejsce Jego ukrzyżowania. W ramach Bazyliki mieliśmy okazję zobaczyć także kamień, przy którym biczowano Chrystusa, miejsce znalezienia Krzyża Świętego oraz ciemnicę, gdzie więziono Jezusa. Po zwiedzeniu Bazyliki została odprawiona msza św., po której szliśmy uliczkami Starego Miasta odprawiając Drogę Krzyżową. Następnie przeszliśmy pod Ścianę Płaczu – święte miejsce Żydów, a stamtąd na Górę Syjon do wieczernika (który niestety akurat był w remoncie) oraz do grobu króla Dawida. Zwiedzanie zakończyliśmy nawiedzeniem Kościoła Zaśnięcia NMP.

Czwartego dnia również zwiedzaliśmy Jerozolimę, ale na jej obrzeżach. Rozpoczęliśmy mszą św. w Betfage, czyli w miejscu, gdzie Jezus wsiadł na osiołka przed swoim triumfalnym wjazdem do Jerozolimy. Z Betfage udaliśmy się na Górę Oliwną do kościoła Pater Noster. W grocie znajdującej się tuż przy kościele wspólnie odmówiliśmy modlitwę "Ojcze nasz". Z kościoła Pater Noster przeszliśmy do kościoła Dominus Flevit (miejsca płaczu Jezusa nad Jerozolimą), skąd roztaczał się cudowny widok na całe miasto. Następnie, idąc do Getsemani (Bazyliki Wszystkich Narodów), mijaliśmy po drodze ogromny cmentarz żydowski położony na zboczu Góry Oliwnej. W Bazylice Męki Pana Jezusa w Getsemani otrzymaliśmy od bardzo uprzejmego zakonnika gałąź z Ogrodu Oliwnego, którą się wszyscy podzieliliśmy. Potem udaliśmy się do kościoła Grobu Maryi Panny, gdzie była możliwość nawiedzenia symbolicznego, pustego grobu Matki Najświętszej. Następnie autokarem przejechaliśmy do wioski Ain Karen, miejsca zamieszkania Elżbiety i Zachariasza i narodzenia Jana Chrzciciela. Zwiedziliśmy tam kościół Nawiedzenia NMP, gdzie wspólnie odśpiewaliśmy pieśń "Czarna Madonno", oraz kościół św. Jana z możliwością uczczenia jego miejsca narodzenia. Na zakończenie dnia udaliśmy się jeszcze do kościoła św. Katarzyny i do Groty Mlecznej w Betlejem. Dodatkowo, poza ustalonym programem, w międzyczasie podjechaliśmy na parę minut pod Kneset (parlament żydowski) i zrobiliśmy sobie zdjęcia pod wielką menorą (świecznikiem żydowskim). Byliśmy także w centrum pamięci ofiar holocaustu w Yad Vashem. Tam, między innymi, mogliśmy wejść do symbolicznej synagogi oraz zobaczyć wagon z czasów II wojny światowej ofiarowany społeczności Izraela przez Lecha Wałęsę. (dokończenie za tydzień)

*Magdalena Wantulok*

## Biało-czerwona

Pięć lat temu (2004r.) w wolnej i suwerennej Polsce dzień 2 maja ustanowiono świętem flagi - barw narodowych. W dniach świąt i manifestacji narodowych spotykamy się ze sztandarami biało-czerwonymi i flagami. W Warszawie powiewają one stale na czterech budynkach, w których rezydują najwyższe organy władzy państwowej. Polska bandera biało-czerwona towarzyszy podróżnym na naszych statkach i okrętach.

Godło, barwy i hymn to symbole, które reprezentują nasze państwo, a także nasze cechy, odrębności i tradycje narodowe. Świadczą o zajmowanym przez nasz kraj miejscu na ziemi, w określonym, ukształtowanym przez wieki i przebudowywanym kręgu cywilizacji.

W jednym z podręczników historii, które wprowadzono w Polsce w XVIII w., znalazło się motto z Cicerona - "Nie wiedzieć, co się działo przedtem, nim przyszedłeś na świat, to znaczy - pozostać na zawsze dzieckiem". Nie jesteśmy dziećmi. Powiedzmy także, że na pytanie "dokąd zmierzamy" ten tylko może znaleźć rozsądną odpowiedź, kto uświadamia sobie "skąd idziemy". Wraz z innymi pamiątkami przeszłości symbole narodowe unaoczniają nam, jak to już dawno, od tysiąca lat zajmujemy właściwe nam miejsce na ziemi. Równocześnie przyczyniają się, i to jest przede wszystkim ich zadaniem, do umacniania świadomości i tożsamości narodowej! Niemniej istotną jest rola symboli w stosunkach międzynarodowych - od wielkich wystąpień politycznych po imprezy sportowe włącznie.

### Czego wymagają od nas ojczyste symbole?

Wymagają przede wszystkim szacunku, a także uczucia i ciepła. Oczywiście reprezentują one powagę Rzeczypospolitej, powinny jednak mieć zawsze coś z wymowy uczuć rodzinnych. W razie najazdu z zewnątrz spotykają się one z powszechną obroną. Podobnie zdecydowanej, godnej narodowego honoru obrony wymagać będą one zawsze i wszędzie.

Najstarszym z polskich symboli, podobnie jak u wszystkich narodów, jest godło. Drugim chronologicznie symbolem są barwy. Długa była droga, która doprowadziła do ostatecznego ustalenia naszych barw narodowych w pierwszej połowie XIX wieku.

Współczesna flaga państwowa swój rodowód wywodzi ze średniowiecza od chorągwi, które były znakami bojowo-rozpoznawczymi rycerstwa. Pierwsze wzmianki o chorągwiach w Polsce piastowskiej znajdujemy w kronice Galla Anonima napisanej w początkach XII w. Ważnym elementem było umieszczenie herbu (godła) na płachcie chorągwi. Z czasem weszły w życie chorągwie bez rysunku godła nawiązujące do herbu tylko poprzez barwy. Były to przeważnie chorągwie dwukolorowe, złożone z barw godła i tarczy herbowej.

Polska flaga państwowa złożona z dwóch pasów poziomych: białego i czerwonego - zgodnie z zasadami heraldyki - oparta jest na barwach godła państwowego, którym jest orzeł biały w polu czerwonym. Pas górny - biały - oznacza orła białego, pas dolny - czerwony - pole tarczy herbowej.

Od czasów koronacji Władysława Łokietka w 1320 r. chorągiew czerwona z białym orłem nabrała znaczenia chorągwi Królestwa Polskiego i przysługiwała tylko władcy i jako taka powiewała w czasie bitwy pod Grunwaldem (1410 rok), jak i podczas odsieczy wiedeńskiej (1683 rok).

Szczególne znaczenia barwy biało-czerwone nabrały w okresie niewoli zaborczej. Towarzyszyły powstańcom we wszystkich zrywach niepodległościowych w XIX wieku. To właśnie podczas powstania listopadowego polski sejm 7 lutego 1831 r. podjął uchwałę w sprawie barw narodowych.

Art. 1."Kokardę narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym."

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, w 1918 r., 1 sierpnia 1919 r. sejm uchwalił ustawę o godle i barwach Rzeczypospolitej Polskiej. Punkt 3 artykułu 1 brzmiał:

"Za barwy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się kolo-

ry biały i czerwony, w podłużnych pasach równoległych, z których górny - biały, dolny zaś czerwony".

Podczas II światowej barwy narodowe towarzyszyły polskiemu żołnierzowi na wszystkich frontach.

Jedna była - gdzie? Pod Tobrukiem

Druga była - gdzie? Pod Narwikiem

Trzecia była pod Monte Cassino

A każda jak zorza szalona

Czerwona jak puchar wina,

Biała jak śnieżna lawina

Biało-czerwona... (K.I. Gałczyński)

W najcięższych chwilach hitlerowskiej niewoli barwy biało-czerwone stały się znakiem bojowym Polski walczącej, były symbolem niezłomności narodu, hartu ducha, woli zwycięstwa. Zawieszane pod groźbą śmierci na ulicach polskich miast, krzepiły serca, budziły nadzieję. Biało - czerwona była wyzwaniem rzuconym wrogowi.

Biel i czerwień kojarzą się nam ze świętością najwyższych wartości; ducha i ofiarą krwi.

Z perspektywy dziejów naszych barw narodowych jakże głębokiego znaczenia nabierają słowa wiersz Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

Biało - krwawy

krwawo - biały, lniany

opatrunku, który zwiesz się: sztandar,

Coś się z wielkim krwotokiem uporał!

Wiatr rozwija ten dokument rany,

Wznosi w górę bohaterski bandaż,

Tę Pamiątkę

Ten Dług

I ten Morał.

Przedstawiona tu historia barw biało-czerwonych, jako symbolu jednoczącego Polaków, powinna nam być szczególnie bliska. Odnajdujemy w niej dzisiaj te same wartości, jakie wiązały z nią przeszłe pokolenia - wolny i niezawisły byt państwa oraz działania dla wspólnej sprawy narodowej.

Maria Szuta, źródło: Krzyż Kobylański, Kobylanka

### Czy wiesz, że...

...tysiące pielgrzymów z całej Polski, a nawet z tak odległych krajów, jak Argentyna, Kanada, Tajlandia czy Uganda, przyjechało do Krakowa na centralne uroczystości ku czci Bożego Miłosierdzia?

Rozpoczęły się one 18 kwietnia całonocnym czuwaniem modlitewnym w sanktuarium na Łagiewnikach skąd rozchodzi się na świat orędzie, które Jezus przekazał przez św. Siostrę Faustynę.

Obchody tego święta przebiegły pod hasłem: „Otoczmy troską życie”, które w tym roku przyświeca pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce. Podczas Eucharystii i Godziny Miłosierdzia kapłani i pielgrzymi modlili się nie tylko o poszanowanie życia i jego godności od poczęcia do naturalnej śmierci, ale także o rozwój życia duchowego, o wyzwolenie z niewoli grzechu, który najbardziej niszczy ludzkie życie.

Sumie pontyfikalnej 19 kwietnia przewodniczył metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz, który przed Eucharystią przesłał życzenia i dar modlitwy z Łagiewnik Benedyktowi XVI z okazji urodzin i 4. rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową. W homilii podkreślił wagę opanowania sztuki miłości przebaczącej, która jest nieodzownym warunkiem budowania życia małżeńskiego, rodzinnego i społecznego.

Po Eucharystii poświęcił 9 dzwonów carillonów, które w łagiewnickim sanktuarium przypominają będą wygrywanymi melodiami o miłosierdziu Boga. Na dzwonach wypisane są imiona: Jezusa, św. Siostry Faustyny, Jana Pawła II i świętych Krakowa.

Radio Watykańskie

## Kącik poezji

### „Rejestr Katynia”

Pamięci Olgierda Szpakowskiego (zginął w Starobielsku)

Przeczytaj rejestr katyński  
Imiona... martwe wyrazy  
I zmów litanię za wszystkich  
Bez ust, bez oczu, bez twarzy  
Cyfra kamieniem milczenia.  
Śmierć przywaliła okrutną.  
O usta, których już nie ma  
Jakże wam krzykiem wybuchnął!  
Oczy wyżarte cierpieniem  
W noc pogrążone, nieme,  
Jakimże strasznym spojrzeniem  
Przyszło wam żegnać tę ziemię  
W dni nasze kruche i drżące  
Niech wspólny los nasz uniesie  
Ostatni gest konających  
Zdradzonych w Katyńskim Lesie  
Wiatr groby rozdarte liże  
Ślad zasypuje morderców...  
Módlmy się, smutni, pod krzyżem  
O prawo do własnej śmierci.

Jan Olechowski

## Modlitwy na każdy dzień nowenny do Niepokalanego Serca Maryi

### MIESIĄC III

Gdy Elżbieta zawołała: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”, wtedy Maryja rzekła: „Uwielbia dusza moja Pana, bo wejrzał na uniżenie służebnicy swojej”.

O Dziewico pokorna, Ciebie błogosławi Elżbieta, Ty zaś mimo wywyższenia do godności Matki Bożego Syna nazywasz siebie służebnicą Pańską! Uproś i nam ducha uniżenia się przed Bogiem.

Zdrowaś Maryjo...

### Uwaga!

Przy krzyżu na ul. Konopnickiej znaleziono złoty pierścionek.

Kontakt pod nr telefonu komórkowego: 693 301 328 lub stacjonarnego: (033) 854 -13 -29

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Maj

*Intencja ogólna:* Aby wierni świeccy oraz wspólnoty chrześcijańskie w odpowiedzialny sposób zabiegali o powołania kapłańskie i zakonne.

*Intencja misyjna:* Aby młode Kościoły katolickie, wdzięczne Bogu za dar wiary, były gotowe uczestniczyć w powszechnej misji Kościoła i pragnęły głosić Ewangelię na całym świecie.

## Z życia parafii



- W minioną niedzielę o godz. 12<sup>00</sup> została odprawiona uroczysta msza św. w intencji Ojca św. Benedykta XVI z okazji IV rocznicy pontyfikatu.
- W tym dniu kazania głosił na wszystkich mszach św. ks. dr Franciszek Płonka - dyrektor wydziału Duszpasterstwa Rodzin w kurii diecezjalnej w Bielsku-Białej. Główny temat kazania brzmiał - „Otoczmy troską życie”, dlatego też przy okazji kaznodzieja zbierał ofiary na rzecz diecezjalnego Domu Matki i Dziecka w Lipniku. Natomiast przy drzwiach kościelnych można było złożyć datki na cele charytatywne diecezji.
- W czwartek, 23 kwietnia, w Czytelni Katolickiej im. Jerzego Nowaka odbyło się kolejne spotkanie z lekarzem w ramach „Czwartków ze zdrowiem”. Dr Maciej Taźbirek bardzo ciekawie mówił o problemie chrapania. Przede wszystkim o tym, że chrapanie często jest chorobą, której towarzyszy szereg objawów zarówno dziennych jak i nocnych. Najniebezpieczniejszym wśród nich jest bezdech prowadzący często do śmierci.
- Wieczorem odbyło się spotkanie organizatorów II Festynu Parafialnego. Ustalono, że odbędzie się on 20 czerwca. Już teraz wiadomo, że na festynie będzie wiele atrakcji, a wśród nich smaczne jedzenie oraz możliwość wylosowania ciekawych nagród.
- W sobotę, bardzo wcześnie rano, grupa pod opieką ks. Zbigniewa wyjechała na pielgrzymkę w okolice Gór Świętokrzyskich. (Relacja za tydzień).

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

**Apostolstwo Dobrej Śmierci  
zaprasza wszystkich członków  
i sympatyków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (28.04) o godz. 17.00**

## JUBILACI TYGODNIA

Erwin Śliwka  
Barbara Hadaszczak  
Ryszard Przyszlakowski  
Prakseda Speer  
Wanda Pasterna  
Aniela Grudzień  
Karol Cieślar  
Zofia Ogrodzka  
Zygmunt Czupryn  
Kazimierz Chołuj  
Anna Kotecka



**Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,  
wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz  
radości i spokoju na długie lata życia.**

# Zagrożenia duchowe

„Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1Tes 5,21)

## Lecznicze nakłuwanie?

Sposób funkcjonowania naszej służby zdrowia nieodmiennie wywołuje spore emocje. Wystarczy w czasie spotkania rodzinnego czy towarzyskiego nieopatrnie rzucić jakąś uwagę dotyczącą tego tematu, aby wywołać niekończącą się lawinę narzekań. Konieczność skorzystania z usług naszej rodzimej służby zdrowia prędzej czy później dotyka każdego z nas osobiście i dlatego tak wielu u nas w tej dziedzinie „ekspertów” i chętnych do dzielenia się osobistymi doświadczeniami. A jak jest, każdy widzi.

Zniechęceni powszechną biurokracją, trudnościami z doczekaniem się na dodatkowe badania czy wizytę u specjalisty, a, po wysłuchaniu licznych mniej lub bardziej wiarygodnych historii, przepelnieni także obawami co do kompetencji naszych lekarzy, decydujemy się w końcu na szukanie ratunku dla naszego utraconego zdrowia poza tradycyjną, akademicką medycyną. Bywa i tak, że w medycynie niekonwencjonalnej widzimy ostatnią nadzieję wtedy, kiedy lekarz uczciwie informuje nas, że nic więcej nie może zrobić, aby przywrócić nam zdrowie. Zgodnie z przysłowiem, że „tonący brzytwy się chwytą”, nasza determinacja, aby wyzdrowieć za wszelką cenę jest spora, a możliwości, także w Ustroniu, nie brakuje. Żeby zostać lekarzem, trzeba się uczyć przez wiele lat, do tego dochodzi konieczność zdobywania kolejnych specjalizacji, ciągłe podnoszenie swoich kwalifikacji i aktualizowanie wiedzy medycznej do końca zawodowej praktyki. A co zrobić, żeby otworzyć gabinet czy nawet ośrodek medycyny alternatywnej? Wystarczy założyć działalność gospodarczą. O kwalifikacje nikt nie będzie pytał. Warto wiedzieć, że współczesna medycyna akademicka opiera się na doświadczalnej analizie efektywności różnych metod leczenia. Do powszechnie stosowanej terapii wybiera się tylko metody o potwierdzonej naukowo skuteczności. A na czym opiera swoje praktyki medycyna niekonwencjonalna? Na to pytanie niełatwo udzielić krótkiej i jednoznacznej odpowiedzi. Z pewnością praktycy paramedycyny nie są nam w stanie przedstawić żadnych rzetelnie przeprowadzonych badań, które potwierdzałyby wyższą niż placebo skuteczność działania stosowanej przez nich metody. Do znudzenia powtarzają, że nieznaną czy dotychczas niewyjaśnioną mechanizm działania metod quasi-leczniczych, nie przekreśla ich stosowania z pożytkiem dla pacjentów. A ponieważ zainteresowanie wiedzą tajemną, formami magii i elementami okultyzmu na fali New Age przybiera na sile, nie brakuje chętnych do pokładania swoich ostatnich nadziei w tajemnej wiedzy szarlatanów.

Nie sposób odnieść się do wszystkich znanych praktyk całościowo, dlatego dzisiaj w sposób szczególny przyjrzymy się akupunkturze. Akupunktura stanowi jedną z trzech podstawowych praktyk tradycyjnej chińskiej medycyny. Współcześnie w wielu krajach jest traktowana jako część medycyny konwencjonalnej, choć jej skuteczność nie jest potwierdzona. Według twierdzeń wschodniej medycyny przez ludzki organizm przepływa 12 podstawowych i 8 cudownych kanałów (meridianów), którymi ma krążyć energia ki (inaczej chi lub qi), a choroba jest spowodowana zakłóceniem przebiegu tej domniemanej energii. Nakłucia odpowiednich punktów na ciele mają przywracać sprawność obiegu energii ki i doprowadzić do równowagi pomiędzy dwoma jej elementami yin i yang, a tym samym zlikwidować chorobę i jej przyczynę. Jeśli przyczyną każdej choroby ma być zakłócenie przepływu energii w kanałach, łatwo zrozumieć, dlaczego ta metoda jest polecana jako lekarstwo na wszelkie dolegliwości. Dobrze jest pamiętać, że akupunktura zrodziła się w kręgu chińskiej kultury religijnej i jest głęboko przesiąknięta naukami taoizmu, a teoria o meridianach, energii ki i czakramach, czyli węzłach tejże energii powstawała w czasach, kiedy za ośrodek myślenia uznawano śledzoną, a wyznawana religia zabraniała Chińczykom wykonywania sekcji zwłok.

Wiele dziś mówi się o potrzebie powrotu do niesłusznie odrzuconych w całości metod tradycyjnej medycyny ludowej, także wschodniej. Przykładem tego może być ziołolecznictwo, oparte na przekazywanych i poszerzanych z pokolenia na pokolenie obserwacjach działania różnorodnych roślin na organizm człowieka. Dokonywana współcześnie analiza składu chemicznego roślin stosowanych w leczeniu potwierdza przeważnie intuicję tych, którzy od wieków zajmowali się leczeniem ziołami. Jeśli zaś chodzi o akupunkturę czy akupresurę trudno wiarygodne dowody na skuteczność tych metod terapii. Przeprowadzono natomiast ciekawe badania, na podstawie których można stwierdzić, że wprawdzie nakłuwanie organizmu może być pożyteczne w leczeniu niektórych chorób, co natomiast zaskakujące, nawet całkiem przypadkowy wybór miejsc nakłuć nie wpływa na efekt leczniczy. Dlatego rzadko tłumaczy się skuteczność akupunktury efektem placebo, a coraz częściej mówi się o jej zdolności do pobudzania sił obronnych organizmu (nakłucia wywołują reakcję obronną, co przy wystarczająco silnym organizmie prowadzi do likwidacji choroby).

Jeśli zatem akupunktura jest traktowana, podobnie jak stawianie baniek, jako bodziec do pobudzenia sił obronnych organizmu, jej stosowanie nie powinno przynieść szkód duchowych. Należy jednak zachować ostrożność przed wizytami w gabinetach akupunktury, nie związanych z zachodnią medycyną akademicką. Pamiętajmy o zalecanej przez Kościół ostrożności przy sięganiu po formy leczenia związane z innymi systemami wierzeń i powołującymi się na energie niewiadomego pochodzenia.

(J.B.M.)

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)